

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 16 (2020)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Laboratorium zagłady – nowa ekspozycja historyczna na terenie obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem

Holocaust Laboratory – New Historical Exhibition at the Former Kulmhof Death Center in Chełmno nad Nerem

Zofia Wóycicka
Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie

woycicka@dhi.waw.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-9461-2387

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.659
Strony/Pages: 747-758

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2020, nr 16
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.659

Zofia Wóycicka

Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie
https://orcid.org/0000-0002-9461-2387
woycicka@dhi.waw.pl

Laboratorium zagłady – nowa ekspozycja historyczna na terenie obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem

Streszczenie
Kulmhof w Chełmnie nad Nerem to pierwszy i najdłużej działający nazistowski ośrodek zagłady w okupowanej Europie. Stał się miejscem eksterminacji Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy, w tym z getta łódzkiego, a także z innych krajów Europy. Mimo to obóz ten pozostawał długo zapomniany. Dopiero w grudniu 2019 r. na terenie właściwego miejsca zagłady w Chełmnie nad Nerem otwarto nową, stałą ekspozycję historyczną. Uporządkowano i oznakowano też teren obozu. Prowadzone przez ostatnie dziesięciolecia zarówno w Chełmnie, jak i w pobliskim Lesie Rzuchowskim prace wykopaliskowe pozwoliły lepiej odtworzyć topografię zbrodni oraz wydobyły na światło dzienne wiele cennych pamiątek po zamordowanych. Mimo, a może właśnie dzięki skromnej formie upamiętnienia uwydatniono specyficzny charakter tego miejsca. To nie obóz koncentracyjny typu Dachau czy Buchenwald, których architektura stanowiła butny wyraz nazistowskiej ideologii, to nie „fabryka śmierci", miejsce przemysłowego mordu jak Auschwitz-Birkenau, ale wiejski folwark przekształcony pośpiesznie w ośrodek masowej i natychmiastowej eksterminacji.

Słowa kluczowe
Kulmhof, Chełmno nad Nerem, obóz zagłady, muzeum, upamiętnienie

Abstract
Kulmhof in Chełmno nad Nerem was the first Nazi death center in occupied Europe and one that operated the longest. It became the site of the extermination of Jews from the territories incorporated into the Reich, including the Łódź ghetto and other countries in Europe. That place had been forgotten for a long time. It was only in December 2019 that a new permanent historical exhibition was opened at the former death center in Chełmno nad Nerem. The terrain was cleaned up and marked. Excavations conducted over the last several decades in both Chełmno nad Nerem and the nearby Rzuchów Forest have facilitated a more precise recreation of the topography of the crime and have unearthed a number of precious personal effects of the murdered. Despite or perhaps owing to this modest form of commemoration this place's unique character has been highlighted. It was neither a concentration camp like those in Dachau or Buchenwald, where the architecture constituted a bold expression of the Nazi ideology, nor a 'factory of death' – a site of industrialized mass murder like Auschwitz-Birkenau. It was a grange in the countryside hastily transformed into a mass extermination center.

Key words
Kulmhof, Chełmno nad Nerem, death camp, museum, commemoration

Historia i pamięć

Kulmhof w Chełmnie nad Nerem[1] niesłusznie jako miejsce pamięci pozostaje w cieniu Auschwitz-Birkenau oraz obozów akcji „Reinhardt" – Bełżca, Sobiboru i Treblinki. Choć liczba jego ofiar jest niższa niż wyżej wymienionych obozów, był to pierwszy i najdłużej funkcjonujący tego typu ośrodek masowych mordów na Żydach w okupowanej Europie[2]. Decyzja o jego budowie zapadła prawdopodobnie jeszcze przed podjęciem decyzji o systematycznej eksterminacji ludności żydowskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zwanej później *Aktion Reinhardt* oraz przed konferencją w Wannsee (20 stycznia 1942 r.), na której uzgodniono plan zagłady europejskich Żydów. Kulmhof stanowił laboratorium dla nazistowskich Niemiec. Miejsce to wizytowali zarówno szef niemieckiej policji Heinrich Himmler, jak i szef referatu żydowskiego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Adolf Eichmann oraz komendant obozu Auschwitz-Birkenau Rudolf Höss. Na przykładzie historii tego obozu daje się dobrze prześledzić stopniowy rozwój planu *Endlösung*, radykalizację nazistowskiej polityki eksterminacyjnej i wzajemne relacje między różnymi dysponentami władzy w Trzeciej Rzeszy.

Kulmhof stał się miejscem zagłady co najmniej 152 tys. ludzi, przede wszystkim mieszkańców getta łódzkiego oraz innych mniejszych gett powstałych na terenie wcielonego do Rzeszy Kraju Warty[3]. Wśród zamordowanych byli również deportowani do Łodzi Żydzi niemieccy, austriaccy, czescy i luksemburscy. Ofiarą

[1] Oficjalna nazwa placówki muzealnej brzmi Muzeum Kulmhof byłego niemieckiego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem. W rzeczywistości Kulmhof to niemiecka nazwa znajdującej się na terenach wcielonych do Rzeszy miejscowości Chełmno. W niemieckich dokumentach z czasów drugiej wojny światowej stworzony tam ośrodek natychmiastowej zagłady funkcjonuje jako Sonderkommando (SK) Kulmhof lub, od nazwisk swoich komendantów, SK Lange i SK Bothmann. Choć w literaturze przedmiotu przyjęło się mówić o obozie zagłady lub obozie śmieci (*death/extermination camp*), w rzeczywistości nie był to obóz, lecz ośrodek natychmiastowej eksterminacji. Skoszarowani w spichlerzu na terenie majątku ziemskiego w Chełmnie byli tylko żydowscy robotnicy niewolniczy zatrudnieni przy obsłudze ośrodka, pozostałe ofiary mordowano bezpośrednio po przybyciu.

[2] Na temat historii i ofiar obozu zob.: Janusz Gulczyński, *Obóz śmieci w Chełmnie nad Nerem*, Konin: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Koninie, 1991; Peter Klein, *Kulmhof/Chełmno* [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 8, red. Wolfgang Benz, Barbara Diestel, München: C.H. Beck, 2008, s. 301–328; Patrick Montague, *Chełmno and the Holocaust. The History of Hitler's First Death Camp*, London–New York: I.B. Tauris, 2012 [wyd. polskie: *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014]; Andrzej Grzegorczyk, Piotr Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, wyd. 2, Chełmno nad Nerem: Muzeum Martyrologii w Żabikowie, 2016.

[3] Nie znamy dokładnej liczby ofiar obozu. Współczesne szacunki wahają się od 150 do 200 tys. ofiar (Klein, *Kulmhof/Chełmno*…, s. 301, 310; Montague, *Chełmno and the Holocaust*…, s. 183–188; Grzegorczyk, Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof*…, s. 9).

obozu padło też 4300 Sinti i Romów, także więzionych na terenie getta łódzkiego, oraz pewna, niedająca się bliżej określić grupa jeńców radzieckich, Polaków i prawdopodobnie ponad 80 dzieci z czeskich miejscowości Lidice i Ležáky.

Już latem 1941 r. w Berlinie zapadła decyzja o utworzeniu na terenie Okręgu Rzeszy Kraj Warty ośrodka eksterminacji dla ludności żydowskiej niezdolnej do pracy przymusowej. Inaczej niż w przypadku obozów akcji „Reinhardt", Auschwitz-Birkenau czy Majdanka, ośrodek powstał jednak z oddolnej inicjatywy. Jego pomysłodawcami byli namiestnik Kraju Warty Arthur Greiser oraz jego najbliżsi współpracownicy[4]. Odmiennie niż pozostałe obozy śmierci powstałe na terenie okupowanej Polski ośrodek zagłady Kulmhof nie podlegał też bezpośrednio SS. Choć załoga obozu składała się z członków Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) oraz Policji Ochronnej (Schutzpolizei), to jednak finansowo i administracyjnie obóz podlegał władzom Kraju Warty. Członkowie SD ściągnięci do pracy w Kulmhof, zwani od nazwisk swoich dowódców Sonderkommando (SK) Lange, potem SK Bothmann, uczestniczyli wcześniej w akcji „eutanazji" prowadzonej w szpitalach psychiatrycznych na terenie Warthegau i posiadali odpowiedni know-how. W obozie zatrudnionych było również ośmiu polskich więźniów z Fortu VII w Poznaniu.

Ośrodek zagłady składał się z dwóch części. Na skraju wsi Chełmno (niem. Kulmhof) znajdował się dawny majątek ziemski z dziewiętnastowiecznym pałacem. Pałac został tak przebudowany, aby umożliwić zmylenie ludzi prowadzonych na śmierć. Po ich przyjeździe do Kulmhof mówiono im, że zostaną wywiezieni na roboty na wschód, ale przedtem muszą się poddać dezynfekcji. Półnagich ludzi, mężczyzn, kobiety i dzieci, pędzono następnie korytarzem do ciężarówki, w której po zatrzaśnięciu drzwi duszono ich spalinami samochodowymi. Zwłoki ofiar wywożono do odległego o kilka kilometrów Lasu Rzuchowskiego, gdzie grzebano je w masowych grobach, a w późniejszym okresie palono w dołach oraz w wybudowanym specjalnie w tym celu krematorium. Masowym mordom towarzyszyła grabież mienia pomordowanych.

W historii funkcjonowania obozu można wyróżnić dwa okresy: od grudnia 1941 do kwietnia 1943 r. oraz od marca 1944 do stycznia 1945 r. Wiosną 1943 r., po likwidacji wszystkich prócz getta łódzkiego „dzielnic zamkniętych" na terenie Warthegau, postanowiono wstrzymać działalność ośrodka zagłady. Część zabudowań obozowych, w tym pałac, wysadzono w powietrze lub rozebrano, zatarto ślady zbrodni. Członkowie SK zostali oddelegowani do Jugosławii, by walczyć z partyzantami. Powrócili oni do Chełmna dopiero w marcu 1944 r., kiedy postanowiono wznowić działalność obozu. W drugim okresie funkcjonowania ośrodka ofiary mordowano w samochodach spalinowych bezpośrednio w Lesie Rzuchowskim. Niektórych skazańców przetrzymywano też w znajdującym się nieopodal dawnego majątku kościele. W pozostałym z zabudowań

[4] Klein, *Kulmhof/Chełmno*…, s. 302–308, 310–314; Grzegorczyk, Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof*…, s. 17, 35.

dworskich spichlerzu utworzono obóz dla więźniów żydowskich zatrudnionych przy obsłudze ośrodka zagłady i selekcji rzeczy po zamordowanych. W czerwcu i lipcu deportowano tam ponad 7 tys. Żydów z likwidowanego getta łódzkiego[5]. Reszta ofiar trafiła do Auschwitz-Birkenau. Jesienią 1944 r. przystąpiono do powolnej likwidacji obozu, paląc zwłoki ofiar, mieląc kości i zacierając inne ślady zbrodni. Ostatni żydowscy więźniowie obozu zostali zamordowani w styczniu 1945 r., dzień przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Podczas akcji likwidacyjnej doszło do buntu, w wyniku którego zamordowanych zostało dwóch esesmanów, a dwóm więźniom udało się uciec[6].

Wszystko to działo się na oczach okolicznej ludności, składającej się po części z przedwojennych mieszkańców Chełmna, Niemców i Polaków pozostałych po akcji wysiedleńczej lat 1939–1941, po części z osiedlonych tam Volksdeutschów z Wołynia. Członkowie SK zajmowali kwatery na terenie wsi, a lokalna ludność zatrudniona była, częściowo przymusowo, przy obsłudze obozu, do prac budowlanych, jako służące lub w kantynie załogi obozowej.

Mimo że miejsce to zajmuje tak istotne miejsce w historii Holokaustu, było ono długo zapomniane. W latach sześćdziesiątych, podobnie jak na terenie Treblinki, w Lesie Rzuchowskim odsłonięto monumentalny pomnik upamiętniający ofiary tego ośrodka zagłady[7]. Pomnik jednak nie wyrażał w jasny sposób, że znakomitą ich większość stanowili Żydzi. W 1990 r. otwarto tam skromne muzeum, filię Muzeum Okręgowego w Koninie. Znajdowało się ono w pawilonie wzniesionym przy wejściu na teren miejsca pamięci. Po 1990 r. w Lesie Rzuchowskim zaczęły się pojawiać nowe formy upamiętnienia, pomniki oraz tablice pamiątkowe, niektóre wystawione nakładem samego muzeum, inne powstałe z inicjatywy organizacji ziomkowskich, rodzin pomordowanych oraz polskich gmin i miasteczek, z których pochodziły ofiary obozu.

Obszar dawnego majątku ziemskiego w Chełmnie, na którym w czasie wojny odbywał się pierwszy etap mordów, zajęty był jednak do połowy lat dziewięć-

[5] Klein, *Kulmhof/Chełmno*…, s. 317; Grzegorczyk, Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof*…, s. 24.

[6] Grzegorczyk, Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof*…, s. 25.

[7] Na temat historii upamiętnienia obozu zagłady Kulmhof zob. *ibidem*, s. 27–28, 83–105; Montague, *Chełmno and the Holocaust*…, s. 175–182; Bartłomiej Grzanka „Przywracanie pamięci. 30 lat Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem", maszynopis referatu wygłoszonego podczas konferencji „Historia w przestrzeniach pamięci. Obóz – miejsce – muzeum", zorganizowanej przez Państwowe Muzeum na Majdanku w dniach 7–9 października 2019 r., otrzymany dzięki uprzejmości autora; *Chełmno – rzeczy ostatnie*, red. Andrzej Grzegorczyk, Małgorzata Maruszkin, Marek Zając, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2016; Marta Zawodna-Stephan, *Zwischen Nutzung und Gedenken. Die Geschichte der Gelände des ehemaligen Vernichtungslagers Kulmhof nach dem Krieg* [w:] *„Kontaminierte Landschaften". Mitteleuropa inmitten von Krieg und Totalitarismus. Eine Exemplarische Bestandaufnahme anhand von literarischen Texten*, red. Alexander Höllwerth, Ursula Knott, Helena Ulbrechtová, Berlin: Peter Lang, 2019; https://www.chelmno-muzeum.eu/muzeum/historia-muzeum (dostęp 30 VII 2020 r.).

dziesiątych przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska". O tragicznej historii tego miejsca przypominał jedynie skromny kamień pamiątkowy, ufundowany w 1957 r. staraniem społeczności żydowskiej. Postawiono go na skraju folwarku, w miejscu gdzie znajdował się masowy grób ostatnich więźniów obozu zamordowanych przez SS dzień przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych teren dawnego folwarku przekazano pod opiekę muzeum w Koninie, pozostawał on jednak nadal opuszczony i zaniedbany. Dopiero w 2013 r., na skutek protestów środowisk żydowskich, a także Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, oba miejsca zostały przejęte przez Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, które podjęło prace nad ich uporządkowaniem i stosownym upamiętnieniem.

Od połowy lat osiemdziesiątych w Lesie Rzuchowskim, a od końca lat dziewięćdziesiątych na terenie dawnego folwarku w Chełmnie były prowadzone prace archeologiczne. W 2017 r. w odrestaurowanym budynku dawnego spichlerza, jedynego budynku pozostałego po obozie, otwarto skromną wystawę historyczną „Spichlerz – przestrzeń tragedii". W grudniu 2019 r. w Chełmnie otwarto nową, właściwą ekspozycję ukazującą całościową historię tego miejsca. Znajduje się ona w nowym pawilonie, wzniesionym specjalnie w tym celu naprzeciwko dawnego spichlerza. Oprócz wystawy budynek ten mieści również pomieszczenia administracyjne, bibliotekę oraz sale edukacyjne. Realizacja projektu była finansowana z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z Funduszy Europejskich otrzymanych w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Inaczej niż w przypadku będącego właśnie w trakcie realizacji projektu nowego muzeum i miejsca pamięci w Sobiborze, w pracach nad ekspozycją nie uczestniczyli przedstawiciele Yad Vashem czy innych instytucji reprezentujących ofiary obozu oraz ich bliskich.

Nowe upamiętnienie

Chełmno ma odmienny charakter niż tereny byłych ośrodków zagłady akcji „Reinhardt". Ponieważ właściwe groby masowe znajdują się w odległym o kilka kilometrów Lesie Rzuchowskim, jest to miejsce zbrodni i cierpienia, a nie cmentarzysko w dosłownym znaczeniu. Być może dlatego między innymi nie zdecydowano się na stworzenie całościowego założenia memorialnego, jak uczyniono to na przykład w Bełżcu czy Sobiborze. W wyniku prac archeologicznych odsłonięto jedynie i oznakowano fundamenty dawnego pałacu, na terenie byłego kompleksu obozowego rozmieszczono tablice informacyjne, odrestaurowano dawny budynek spichlerza. Naprzeciwko spichlerza wzniesiono, jak wspomniałam, nowy, bardzo prosty i funkcjonalny, ale pozbawiony głębszej symboliki budynek, w którym ulokowano główną część stałej ekspozycji. Niektórzy zwiedzający mogą być rozczarowani skromną i mało obrazową formą upamiętnienia. Jak zauważa kierownik muzeum Bartłomiej Grzanka, turyści często wyrażają zdzi-

wienie, że brakuje tam „stereotypowych elementów infrastruktury obozowej" lub eksponatów kojarzonych z nazistowskimi obozami koncentracyjnymi, takich jak baraki czy włosy pomordowanych[8]. Inni pytają, dlaczego twórcy muzeum nie zdecydowali się na rekonstrukcję pałacu. Ta wstrzemięźliwość co do sposobu upamiętnienia ma jednak istotną zaletę. Podkreśla ona bowiem specyficzny charakter tego pierwszego nazistowskiego obozu zagłady. To nie obóz koncentracyjny typu Dachau lub Buchenwald, których architektura stanowiła butny wyraz nazistowskiej ideologii, to nie „fabryka śmierci", miejsce przemysłowego mordu jak Auschwitz-Birkenau, ale wiejski folwark przekształcony pośpiesznie w ośrodek masowej eksterminacji, a następnie wysadzony w powietrze celem zatarcia śladów zbrodni.

Tytuł nowej wystawy stałej brzmi „«To ostatnie dni naszego życia, dajemy więc znać o sobie». Kulmhof – początek Zagłady". Zawiera on cytat z notatki sporządzonej przez żydowskich więźniów obozu. Odzwierciedla to intencję twórców ekspozycji, którzy zamierzali przede wszystkim oddać głos ofiarom Zagłady, jak też innym naocznym świadkom[9]. Jest to niewielka wystawa o powierzchni nieco ponad 100 m kw. Ściany pozbawionego okien pomieszczenia są czarne; fakturą przypominają kamień lub beton. Ekspozycja ma układ chrono-tematyczny. Każda ściana jest poświęcona innemu okresowi w historii tego miejsca:

- Dzieje Chełmna od założenia miejscowości w XII w. do 1941 r.;
- Powstanie ośrodka zagłady;
- I faza istnienia obozu (grudzień 1941 – kwiecień 1943);
- II faza istnienia obozu (marzec 1944 – styczeń 1945).

Układ ten, wydawałoby się, dość klarowny, w praktyce okazuje się nieco mylący. Zakłada on bowiem, że zwiedzający będą się poruszać kontrintuicyjnie, w stronę przeciwną do kierunku ruchu zegara, a równocześnie zaczną zwiedzanie od ściany znajdującej się na prawo od wejścia na ekspozycję. Zarówno mnie, jak i kilku innym zwiedzającym, których obserwowałam podczas wizyty w muzeum, zabrało nieco czasu, aby zorientować się, jaki jest kierunek i kolejność zwiedzania.

Na wystawie pokazano relikty znalezione podczas prac archeologicznych, rzeczy osobiste pomordowanych, zabawki, przedmioty rytualne, biżuterię z getta łódzkiego, plakietki z obozów pracy dla Żydów, narzędzia używane przez żydowskich rzemieślników zmuszonych do pracy w obozie, a także artefakty należące do sprawców, w tym łuski od nabojów. Wiele z tych przedmiotów ma bardzo osobisty, poruszający charakter. Eksponatom tym towarzyszą zdjęcia i mapy. Zgodnie z założeniem twórców ekspozycji jej centralne miejsce zajmują jednak fragmenty relacji i zapisków żydowskich więźniów obozu, mieszkańców getta łódzkiego i innych gett na terenie Kraju Warty, wypowiedzi świadków, Polaków i Niemców, oraz zeznania członków załogi obozowej. To one prowadzą narrację,

[8] E-Mail od Bartłomieja Grzanki z 23 VII 2020 r.

[9] https://www.chelmno-muzeum.eu/nowa-wystawa-historyczna (dostęp 15 VII 2020 r.).



Widok odkrytych fundamentów pałacu w Chełmnie nad Nerem – piwnicznym korytarzem pędzono ofiary do samochodów przystosowanych do duszenia ludzi spalinami. Na drugim planie odremontowany budynek spichlerza, w którym więziono członków żydowskiego Sonderkommando (fot. Zofia Wóycicka)



Nowy budynek muzeum (fot. Zofia Wóycicka)

podczas gdy zadaniem, bardzo wstrzemięźliwych zresztą, komentarzy kuratorskich jest jedynie ulokowanie tych cytatów we właściwym kontekście historycznym. Materiały te uzupełniają segregatory zawierające dodatkowe informacje na temat członków Sonderkommando, polskich więźniów pracujących przy obsłudze obozu, żydowskich uciekinierów. W jednej z teczek znajdują się kopie kartek pocztowych wysyłanych z Kulmhof na rozkaz SS przez przyszłe ofiary.

Taka koncepcja wydaje się silna, konsekwentna i przekonująca, choć czasami utrudnia odbiór wystawy, gdyż przytaczane świadectwa nie zawsze są same przez się zrozumiałe i dopiero komentarz kuratorski pozwala umieścić jej we właściwym kontekście. Ważne jest, że ekspozycja oddaje głos ofiarom, ale mówi też o oprawcach, kim byli, jak trafili do Kulmhof, jakie były ich powojenne losy. Drobnym jej mankamentem jest to, że prezentowane zdjęcia i cytaty nie są traktowane w pełni poważnie jako źródła historyczne. W podpisach brakuje niekiedy informacji, kto i w jakich okolicznościach wykonał daną fotografię lub skąd pochodzi cytowana wypowiedź. A przecież nie jest bez znaczenia, czy prezentowane zdjęcie ukazuje perspektywę oprawcy, świadka czy ofiary, lub czy przytoczona wypowiedź pochodzi z osobistych wspomnień, czy powojennych zeznań procesowych. Takie podejście, choć często spotykane w muzeach, ułatwia być może ich odbiór, ale sprzyja też naiwnemu traktowaniu źródeł historycznych i postrzeganiu ich jedynie jako ilustracji do ustalonej z góry opowieści dotyczącej przeszłości. Wystarczyłyby kosmetyczne zmiany, żeby zasygnalizować zwiedzającym, że każde źródło wymaga krytycznej analizy.

Dwa kręgi czarnych, niby kamiennych filarów pośrodku sali mają zapewne symbolizować Las Rzuchowski, w którym grzebano zwłoki pomordowanych. Przywodzą one jednak też na myśl dantejskie kręgi piekielne. Na zewnętrznych kolumnach umieszczono dodatkowe informacje dotyczące różnych aspektów historii tego miejsca, procesu palenia zwłok i mielenia kości pomordowanych, rabunku ofiar oraz historii Stanisława Kaszyńskiego, mieszkańca Chełmna, który jako pierwszy przekazał informacje o istnieniu ośrodka zagłady członkom ZWZ[10]. Kaszyński został aresztowany i zamordowany w Chełmnie, po tym jak Niemcy przechwycili jego list mówiący o masowych mordach w Kulmhof, adresowany do szwajcarskiego konsulatu w Łodzi. Muzeum nie stroni również od niewygodnych tematów, takich jak grabieże dokonywane przez okoliczną ludność na terenie obozu oraz masowych grobów w Lesie Rzuchowskim w latach powojennych.

Wchodząc do wewnętrznego kręgu, zwiedzający znajdują się niejako o krok od śmieci. Tu umieszczono cytaty z relacji uciekinierów z obozu, Michała Podchlebnika, Szymona Srebrnika, Szlamy Winera oraz Mordechaja Żurawskiego, mówiące o samym procesie mordowania i grzebania ofiar. Pośrodku sali ustawiona jest symboliczna instalacja – gablotka, w której umieszczono mocno

[10] Bartłomiej Grzanka, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem*, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2017; Montague, *Chełmno and the Holocaust*…, s. 213–218.



Wnętrze ekspozycji stałej z kolumnami otaczającymi kolejne „kręgi piekielne" (© Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem)



Symboliczna instalacja z pozbawionym wskazówek zegarem znalezionym podczas prac wykopaliskowych na terenie byłego ośrodka zagłady (fot. Zofia Wóycicka)

zniszczoną obudowę budzika podróżnego z początku XX w.[11] Artefakt ten został znaleziony podczas prac wykopaliskowych na terenie byłego ośrodka zagłady. Gablotę zaaranżowano w taki sposób, aby się wydawało, że zegar leży wśród zmurszałych gałęzi i kawałków drewna. Owa dość prosta symbolika – pozbawiony wskazówek cyferblat jako metafora kresu życia – niektórym może się wydać nieco zbyt opatrzona.

Wystawa, w treści bardzo rzeczowa, dokumentacyjna, przez aranżację przestrzeni ma jednak budować poczucie grozy. Choć wykonana dość prostymi środkami, nawiązuje ona tym samym do popularnych zawłaszcza w Polsce wystaw narracyjnych, czy też, co lepiej oddaje ich charakter, muzeów inscenizujących (*performing museums*), takich jak Muzeum Powstania Warszawskiego, Fabryka Schindlera, Polin czy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku[12]. Ciemne, pozbawione dziennego światła wnętrze nasuwa też skojarzenie z United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie. Choć każde z tych muzeów używa elementów scenograficznych w inny sposób, wspólna jest im chęć budowania atmosfery za pomocą aranżacji przestrzennych oraz przynajmniej częściowego odtwarzania historycznych wnętrz i krajobrazów. Charakterystyczne dla tych muzeów są również symboliczne instalacje. Inaczej wyglądają ekspozycje w Bełżcu (2005), czy Buchenwaldzie (2016)[13], które mimo bardzo wyrazistej estetyki nie usiłują inscenizować przeszłości.

Ostatni punkt stałej ekspozycji stanowi wspomniana już wcześniej wystawa w dawnym spichlerzu. Ekspozycja jest poświęcona drugiej fazie istnienia obozu, a przede wszystkim losom więzionych tam żydowskich robotników. Prezentowane są tam eksponaty znalezione podczas prac wykopaliskowych w budynku spichlerza i w jego bezpośrednim otoczeniu. Są to narzędzia pracy i przedmioty osobiste należące do więźniów obozu. Wystawa ta, powstała przed trzema laty, znacznie różni się pod względem estetyki od otwartej w 2019 r. wystawy głównej. Jest ona, jak określają ją sami autorzy, znacznie bardziej „surowa i minimalistyczna"[14]. Eksponaty znajdują się w umieszczonych wzdłuż ściany niskich gablotach, co ma sprawiać wrażenie, jakby „wyłaniały się z ziemi".

Wstęp do wystawy stanowią tablice informacyjne zawierające również cytaty z zapisków, jakie ostatni więźniowie obozu zdołali sporządzić i ukryć na

[11] *Chełmno – rzeczy ostatnie*…, s. 79.

[12] Pojęcia *performing museums* używa Paul Williams, por. *idem*, *Memorial Museums. The Global Rush to Commemorate Atrocities*, Oxford–New York: Berg, 2007. Na temat muzeów inscenizujących zob. również: Rosmarie Beier-de Haan, *Erinnerte Geschichte – Inszenierte Geschichte. Ausstellungen und Museen in der Zweiten Moderne*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005; *eadem*, *Re-staging Histories and Identities* [w:] *A Companion to Museum Studies*, red. Sharon Macdonald, Malden, MA: Wiley-Blackwell, 2011.

[13] Zofia Wóycicka, *Buchenwald revisited*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2017, nr 13, 829–839.

[14] *Spichlerz. Przestrzeń tragedii. Katalog wystawy*, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2017, s. 8.



Wnętrze ekspozycji stałej „Spichlerz. Przestrzeń tragedii" (fot. Zofia Wóycicka)

krótko przed jego likwidacją. Zostały one przekazane żołnierzom Armii Czerwonej przez jednego z polskich mieszkańców Chełmna. Dokument jest znany tylko w rosyjskim tłumaczeniu, oryginały zaginęły. Dalsze cytaty z tego wstrząsającego świadectwa, porównywalnego tylko ze znalezionymi na terenie Auschwitz-Birkenau wiele lat po wojnie zapiskami więźniów Sonderkommando, rozlokowano na wystawie plenerowej otwartej koło spichlerza w styczniu 2020 r. z okazji 75. rocznicy likwidacji obozu zagłady. Szkoda może, że ów testament ostatnich więźniów obozu nie stał się – zamiast dość technicznego opisu procesu mordowania i palenia zwłok z relacji uciekinierów – centralnym elementem stałej ekspozycji. Zaburzyłoby to jej jasny chrono-tematyczny układ, ale pozwoliłoby lepiej wyeksponować to niezwykłe świadectwo i tym samym podkreślić jeszcze silniej indywidualność i sprawczość ofiar, do której wszak odwołuje się tytuł ekspozycji. Można mieć jedynie nadzieję, że wystawa plenerowa pozostanie stałym elementem ekspozycji.

Dobrze się stało, że teren byłego nazistowskiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem doczekał się wreszcie godziwego upamiętnienia oraz ekspozycji historycznej, która pomaga zwiedzającym odszyfrować trudną historię i znaczenie tego miejsca. Dotychczas Kulmhof odwiedzało tylko stosunkowo nie-

wiele osób. W ostatnich pięciu latach liczba zwiedzających wynosiła rocznie 26–31 tys., z czego znakomitą większość stanowili turyści zagraniczni i grupy zorganizowane[15]. Można mieć nadzieję, że dzięki uporządkowaniu i oznakowaniu terenu, otwarciu nowej wystawy stałej oraz zapewnieniu zaplecza edukacyjnego w przyszłości miejsce to będzie odwiedzać coraz więcej osób i dzięki temu wpisze się ono na stałe w zarówno polski, jak i europejski krajobraz pamięci.

BIBLIOGRAFIA

Beier-de Haan Rosmarie, *Erinnerte Geschichte – Inszenierte Geschichte. Ausstellungen und Museen in der Zweiten Moderne*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005.

Beier-de Haan Rosmarie, *Re-staging Histories and Identities* [w:] *A Companion to Museum Studies*, red. Sharon Macdonald, Malden, MA: Wiley-Blackwell, 2011.

Chełmno – rzeczy ostatnie, red. Andrzej Grzegorczyk, Małgorzata Maruszkin, Marek Zając, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2016.

Grzanka Bartłomiej, „Przywracanie pamięci. 30 lat Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem", maszynopis referatu wygłoszonego podczas konferencji „Historia w przestrzeniach pamięci. Obóz – miejsce – muzeum", zorganizowanej przez Państwowe Muzeum na Majdanku w dniach 7–9 października 2019 r.

Grzanka Bartłomiej, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem*, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2017.

Grzegorczyk Andrzej, Wąsowicz Piotr, *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, wyd. 2, Chełmno nad Nerem: Muzeum Martyrologii w Żabikowie, 2016.

Gulczyński Janusz, *Obóz* śmieci *w Chełmnie nad Nerem*, Konin: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Koninie, 1991.

Klein Peter, *Kulmhof/Chełmno* [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 8, red. Wolfgang Benz, Barbara Diestel, München: C.H. Beck, 2008.

Montague Patrick, *Chełmno and the Holocaust. The History of Hitler's First Death Camp*, London –New York: I.B. Tauris, 2012 [wyd. polskie: *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014].

Spichlerz. Przestrzeń tragedii. Katalog wystawy, Chełmno nad Nerem: Muzeum byłego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2017.

Williams Paul, *Memorial Museums. The Global Rush to Commemorate Atrocities*, Oxford–New York: Berg, 2017.

Wóycicka Zofia, *Buchenwald revisited*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2017, nr 13.

Zawodna-Stephan Marta, *Zwischen Nutzung und Gedenken. Die Geschichte der Gelände des ehemaligen Vernichtungslagers Kulmhof nach dem Krieg* [w:] *„Kontaminierte Landschaften". Mitteleuropa inmitten von Krieg und Totalitarismus. Eine Exemplarische Bestandaufnahme anhand von literarischen Texten*, red. Alexander Höllwerth, Ursula Knott, Helena Ulbrechtová, Berlin: Peter Lang, 2019.

[15] E-Mail od Bartłomieja Grzanki z 20 VII 2020 r. [Jedną z przyczyn – poza nikłym nagłośnieniem ekspozycji przez media – jest położenie tego miejsca, gdyż trudno tam dotrzeć, korzystając z transportu publicznego, choćby kolejowego – przyp. red.].